

## Lida nieidylliczna. Strajki z lat 1935–1936 i ich konsekwencje<sup>1</sup>

W okresie międzywojennym Lida była miastem powiatowym, położonym w północno-zachodniej części województwa nowogródzkiego. Nowogródzczyzna, jako region typowo rolniczy, zaniedbany gospodarczo i bardzo zniszczony w czasie wojny, należała do najuboższych jakie znalazły się w granicach II Rzeczypospolitej<sup>2</sup>. Na podstawie danych zgromadzonych przez Inspekcję Pracy (dotyczyły one zakładów zatrudniających poza rolnictwem pięć i więcej osób), które szczegółowo przeanalizował niegdyś Ludwik Hass, można stwierdzić, że po dziesięciu latach od momentu odzyskania niepodległości nie było w Polsce województwa o mniejszej liczbie robotników przemysłowych niż nowogródzkie<sup>3</sup>.

Leżąca na ważnym szlaku kolejowym Lida miała bez wątpienia dużo korzystniejsze warunki rozwoju aniżeli większość ośrodków miejskich w „stronach nowogródzkich”. Przełomowe, jeśli chodzi o wzrost liczby ludności Lidy, były lata 1927–1929. W mieście powstała wówczas fabryka wyrobów gumowych „Ardal”, a także cały sze-

<sup>1</sup> Tytuł niniejszego artykułu nawiązuje do określenia użytego przez jednego z badaczy w odniesieniu do Polesia: P. Cichoracki, *Polesie nieidylliczne. Zaburzenia porządku publicznego w województwie poleskim w latach trzydziestych XX w.*, Łomianki 2007.

<sup>2</sup> S. Odlanicki-Poczobutt, *Województwo nowogródzkie*, Wilno 1936, s. 77–78, 146–147. Przez cały okres swego istnienia województwo nowogródzkie było silnie związane z Wilnem, bezsprzecznie najważniejszym ośrodkiem administracyjnym, kulturalnym i naukowym na Kresach Północno-Wschodnich II RP: W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, s. 60.

<sup>3</sup> L. Hass, *Rozmieszczenie robotników przemysłowych w Polsce w drugim dziesięcioleciu międzywojennym*, [w:] *Polska klasa robotnicza*, t. VI, Studia pod red. S. Kalabińskiego, Warszawa 1974, s. 171–172, 175. Zob. też: C. Galasiewicz, *Ziemia Nowogródzka. Najpilniejsze gospodarcze i kulturalne potrzeby*, Nowogródek 1936, s. 14–15, 17, 28. Znamienne, że całe w zasadzie — poza powiatem wołożyńskim — województwo nowogródzkie znalazło się w gestii jednego tylko spośród 65 istniejących w Polsce obwodowych Inspektoratów Pracy.

reg niewielkich zakładów przemysłowych. Wielki Kryzys nie odwrócił wspomnianej tendencji. Pomimo czasowego spadku zatrudnienia Lida utrzymała status największego ośrodka przemysłowego w regionie, dystansując pod tym względem Baranowicze i Słomim<sup>4</sup>. W połowie lat trzydziestych Lida liczyła już około 25 tys. mieszkańców, wśród których ponad jedną czwartą stanowili Żydzi<sup>5</sup>. W mieście znajdowało stałe zatrudnienie 2,5–3 tys. robotników<sup>6</sup>, co jesienią 1938 r. skłoniło redaktora lokalnego periodyku do stwierdzenia, że „Lida, zdaniem fachowców, jest jednym z najpoważniejszych trzonów [sic!] gospodarczych na Wschodnich terenach Rzeczypospolitej”<sup>7</sup>. Autor „szkiców krajoznawczych” poświęconych Ziemi Nowogródzkiej, Władysław Abramowicz charakteryzując Lidę jako „jedno z najpiękniejszych i najbardziej *miejskich* miast” na opisywanym terenie, dodawał: „Życie społeczne, kulturalne i towarzyskie stoi tu także znacznie wyżej w porównaniu z innymi dzielnicami naszego województwa”<sup>8</sup>.

O wpływy wśród robotników rywalizowały w Lidzie główne polskie i żydowskie ugrupowania polityczne<sup>9</sup>. Do połowy lat trzydziestych w mieście tylko sporadycznie dochodziło do strajków, a organizacje związkowe nie odgrywały znaczącej roli. Ewidentny wzrost aktywności związkowej w Lidzie władze wojewódzkie zaczęły odnotowywać w 1935 r. Zmianę sytuacji wiązano z działaniami rozbudowującego swe struktury na Kresach Północno-Wschodnich, Związku Związków Zawodowych (ZZZ). Jak wynika z dokumentacji wytworzonej przed administrację państwową, akademii pierwszomajowa ZZZ w Lidzie w tym właśnie roku zgromadziła ok. 700 osób, co jak na warunki lokalne było sporym osiągnięciem<sup>10</sup>. Jesienią 1935 r. przedstawiciele centrali kierowanej przez Jędrzeja Moraczewskiego udzielili wsparcia strajkującym metalowcom z odlewni maszyn rolniczych „Szapiro” i „Benland”. Do Lidy, specjalnie w tym celu, przyjeżdżali emisariusze z Warszawy i Wilna, którzy nawołując do kontynuowania strajku aż „do czasu przyjęcia przez pracodawców warunków wysuniętych przez

<sup>4</sup> L. Ciechanowicz, *Przemysł lidzki w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Ziemia Lidzka” IV 2000, nr 1(41), s. 8–9; S. Odlanicki-Poczobutt, dz. cyt., s. 155.

<sup>5</sup> Około dwóch trzecich ogólnej liczby mieszkańców miasta stanowili wówczas katolicy. Prawosławni byli stosunkowo nieliczni: L. Ciechanowicz, *Rozwój liczby ludności miasta Lidy*, „Ziemia Lidzka” sierpień 2001, nr 3, s. 11–12.

<sup>6</sup> W. Abramowicz, *Strony nowogródzkie. Szkice krajoznawcze*, Lida 1938, s. 87. Według danych Inspekcji Pracy przeciętna liczba robotników zatrudnionych w 1935 roku wynosiła dla całego obwodu 65-ego (obejmującego zdecydowaną większość terytorium województwa nowogródzkiego) niespełna 7 tysięcy: L. Hass, dz. cyt., s. 178–179. Główny Urząd Statystyczny szacował liczbę robotników pracujących w tym czasie na terenie województwa nowogródzkiego na niecałe 5 tys. Pominięto tu jednakże zakłady zatrudniające poniżej 20 osób: *Statystyka przemysłowa. Produkcja i zatrudnienie w zakładach I-VII kategorii. 1936*, Warszawa 1938, s. 40–43.

<sup>7</sup> M. Szymielewicz, *Miasto Lida w 1938 roku*, „Ziemia Lidzka” XI 1938, nr 11, s. 144.

<sup>8</sup> W. Abramowicz, dz. cyt., s. 88.

<sup>9</sup> R. Kuwałek, *Życie społeczno-polityczne Ziemi Lidzkiej w okresie międzywojennym*, „Ziemia Lidzka” V 1997, nr 25, s. 12–13.

<sup>10</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Urząd Wojewódzki Nowogródzki (dalej UWN]) sygn. 975/15, k. 54, Sprawozdanie miesięczne ze stanu bezpieczeństwa (dalej Sm) za V 1935.

robotników”, starali się przy okazji wzmocnić pozycję ZZZ w mieście<sup>11</sup>. Zważywszy, że akcja strajkowa zakończyła się ograniczonym sukcesem protestujących, niepokój w szeregach konkurencyjnych wobec „Trzech Zetów”, również walczących o wpływy wśród robotników, organizacji wydaje się zrozumiały<sup>12</sup>. W ocenie pracownika Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku, ożywienie jakie wówczas nastąpiło w szeregach ludzkich klasowych związków zawodowych było „podyktowane koniecznością samoobrony i przeciwdziałania silnie ostatnio wzrastającemu organizacyjnie ruchowi zawodowemu pod egidą ZZZ”<sup>13</sup>.

Rosnące bynajmniej nie tylko na terenie wschodniej Polski zaangażowanie Związku Związków Zawodowych w czasie akcji strajkowych było przez wielu obserwatorów wydarzeń przyjmowane z pewnym niedowierzaniem. Organizacja Moraczewskiego uchodziła dotąd bowiem za zdecydowanie niechętną wykorzystywaniu przez robotników „broni strajkowej”. Warto na przykład zauważyć, że w ocenie władz to właśnie działacze ZZZ walnie przyczynili się do tego, że zakrojony na wielką skalę strajk proklamowany wiosną 1932 r. przez Polską Partię Socjalistyczną „zatracił charakter powszechności”<sup>14</sup>. Lewicowa opozycja wielokrotnie w latach 1931–1935 wskazywała, że „radykalizm na pokaz” środowiska określanego mianem „renegatów socjalistycznych” nie przekłada się na konkretne działania<sup>15</sup>. W jednym z tekstów, Mieczysław Niedziałkowski napisał pod koniec 1934 r., że „Rewolucja Społeczna” została przez ZZZ „urzędowo zarejestrowana w wydziale bezpieczeństwa”<sup>16</sup>.

Niezależnie od tego jak dalece uzasadnione były przywołane wyżej opinie na temat „Trzech Zetów”, w połowie 1935 r. centrala ewidentnie podlegała procesowi radykalizacji. W kierownictwie Związku stopniowo zdobywali przewagę skupieni wokół Jerzego Szuriga działacze syndykalistyczni, którzy głosili pogląd o konieczności inicjowania akcji strajkowych, włącznie ze strajkami okupacyjnymi. Znamienne były w tym kontekście sformułowania, których pod koniec marca 1936 r. użyto w opracowaniu przygotowanym w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych: „Do wzrostu radykalizmu i rozhuśtywania [sic!] mas pracowniczych przyczynia się i ta okoliczność, że niektóre z organizacji, które osobę Marsz[ła] Piłsudskiego używały za magnes dla przyciągania mas, starają się lukę powstałą z dniem 12 maja 1935 r. wypełnić momentami demagogicznymi i licytowaniem się w radykalizmie z innymi ugrupowaniami, a w pierwszym rzędzie z klasowym ruchem zawodowym”<sup>17</sup>.

<sup>11</sup> AAN, UWN, sygn. 975/15, k. 90, Sm za X 1935.

<sup>12</sup> AAN, UWN, sygn. 975/15, k. 100v., Sm za XI 1935.

<sup>13</sup> AAN, UWN, sygn. 975/15, k. 89v., Sm za X 1935.

<sup>14</sup> AAN, Akta Artura Dobieckiego, sygn. 5, s. 165–167, Raport nr 9 (Polski legalny ruch polityczny w III 1932), 20 IV 1932.

<sup>15</sup> jmb [J. M. Borski], *Tak zwany program p. Prystora*, „Robotnik” 17 grudnia 1932, nr 427, s. 1; *Umarlemu kadziłdo. Święto renegatów socjalistycznych*, „Tydzień Robotnika” 26 listopada 1933, nr 11, s. 1.

<sup>16</sup> M. Niedziałkowski, *Doświadczenie*, „Robotnik” 8 grudnia 1934, nr 441, s. 1.

<sup>17</sup> AAN, Akta Instytucji Wojskowych, sygn. 296/III–26, k. 20v., Sprawozdanie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o stanie bezrobocia w Państwie, 30 III 1936.

Strajki w Lidzie, których kulminacyjny moment miał miejsce 27 lutego 1936 r., należy uznać za jeden z pierwszych, tak wyraźnych symptomów dokonującej się w kierownictwie ZZZ ewolucji. Na przełomie 1935 i 1936 r. centrala kierowana przez Moraczewskiego nie była raczej jeszcze postrzegana jako opozycyjna, tego rodzaju wizerynek Związku utrwalił się dopiero w okresie „czarnej wiosny” 1936 r.<sup>18</sup>

Lida nieprzypadkowo należała do tych ośrodków, gdzie wzrost aktywności ZZZ był kilka miesięcy po śmierci Marszałka Piłsudskiego szczególnie widoczny. Mająca poparcie Moraczewskiego, grupa radykalnie nastawionych liderów Związku była zdeterminowana, by szybko osiągnąć spektakularny sukces, którym byłoby przejęcie kontroli nad ruchem strajkowym. Najłatwiej tego dokonać można było na obszarach słabo uprzemysłowionych, gdzie konkurencyjne organizacje związkowe pozostawały stosunkowo słabe, proletariats nieliczny, a zarazem poziom frustracji robotniczej sięgał zenitu. W Lidzie wszystkie te warunki były w drugiej połowie 1935 r. spełnione. Jakkolwiek ZZZ nie miał wówczas w kresowym mieście tysięcy zwolenników, to od dawna prowadził tam działalność, dysponując sporą grupą zaprawionych w bojach aktywistów<sup>19</sup>.

W latach 1935–1936 zdecydowanie największym zakładem przemysłowym w Lidzie była wspomniana już fabryka „Ardal”<sup>20</sup>. Wraz z ożywieniem gospodarczym, które nastąpiło po okresie długotrwałej recesji, przedsiębiorstwo zaczęło odnotowywać zyski, co przełożyło się na zwiększenie zatrudnienia. W sezonie w fabryce pracowało do 750 osób, z czego większość stanowiły kobiety. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że warunki pracy w „Ardalu” były bardzo trudne, a prawa pracownicze notorycznie łamane. Jak pisał o nastrojach panujących w zakładzie pod koniec 1935 r. publicysta liberalno-demokratycznego „Kuriera Wileńskiego”: „Obawa przed zwolnieniem wstrzymywała robotników od składania skarg w inspektoracie pracy”<sup>21</sup>.

Jesienią 1935 r. w „Ardalu” powstał oddział klasowego związku robotników przemysłu chemicznego. Na związkowych zebraniach „zaczęto poruszać sprawę uposażeń i godzin pracy”, co skutkowało wzrostem napięcia w fabryce<sup>22</sup>. Zarazem zbliżał się okres corocznych wypowiedzeń, związanych z ograniczeniem produkcji w miesiącach zimowych<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> Szerzej zob.: S. Ajzner, *Związek Związków Zawodowych 1931–1939*, Warszawa 1979, s. 254–272.

<sup>19</sup> W specjalnej jednodniówce wydanej z okazji 1 maja 1935 r., podano informację, że ZZZ zrzesza w Lidzie „546 członków płatnych oraz 124 zwolnionych od opłat bezrobotnych”: Biblioteka Narodowa w Warszawie, Dokumenty Życia Społecznego, sygn. DŻS I M, „Front Robotniczy w Lidzie”: jednodniówka, (1 maja 1935), s. 13–14.

<sup>20</sup> Powstanie fabryki było związane ze stosunkowo korzystną koniunkturą, jaka dla producentów obuwia gumowego zarysowała się po 1926 r. Spółkę Akcyjną Przemysł Gumowy „Ardal” założyła w 1928 r. grupa przedsiębiorców żydowskich z Salomonem Mełupem jako prezesem. Produkcję uruchomiono rok później. W 1930 roku zakład wyprodukował już prawie 200 tys. par obuwia gumowego: L. Ciechanowicz, *Przemysł Gumowy „Ardal” S.A.*, „Ziemia Lidzka” marzec 1999, nr 1, s. 8. Wyraz „ardal” to po hebrajsku „but, kalosz”.

<sup>21</sup> Włod., *Przyczyny i przebieg strajku w Lidzie*, „Kurier Wileński” 3 marca 1936, nr 62, s. 3.

<sup>22</sup> Ibidem; Z. Bocian, *Lokaut 700 robotników w Lidzie*, „Robotnik” 16 lutego 1936, nr 53, s. 3.

<sup>23</sup> Produkcja w „Ardalu”, podobnie jak w innych tego typu zakładach miała charakter sezonowy. Zatrudnienie w fabryce było największe w okresie od lipca do listopada, co wiązało się z tym, że na dużą skalę produkowano obuwie zimowe.

Gdy okazało się, że fabrykant chce wykorzystać nadarzącą się okazję do zwolnienia z pracy związkowych liderów, w „Ardalu”, jeszcze pod koniec grudnia 1935 r., wybuchł strajk. Protestujący zażądali „cofnięcia zamierzonej redukcji liczby zatrudnionych i podwyższenia płac”. Próba załagodzenia konfliktu, podjęta przy udziale przedstawiciela miejscowych władz oraz Inspektora Pracy zakończyła się fiaskiem<sup>24</sup>. W tym samym czasie do akcji strajkowej usiłowali włączyć się działacze ZZZ, spotykając się jednakże z niechęcią przywódców protestu. W specjalnej odezwie do robotników „Ardalu” Miejskowa Rada Zawodowa Związku Związków Zawodowych oskarżyła kierownictwo związków klasowych o przedkładanie partykularnych interesów ponad żywotne interesy proletariatu. Apelowano, by protestujący „ponad głowami zdradzieckich biurokratów partyjnych, bankrutów z ciekawistycznej centrali” tworzyli „czerwony, jednolity front”<sup>25</sup>.

W połowie stycznia 1936 r. strajk w „Ardalu” zaczął się załamywać. Właściciel fabryki zwerbował ok. 200 osób skłonnych do podjęcia pracy, co zdawało się przesądzać o dalszym biegu wydarzeń. Jednakże przeciwni dotąd jakiejkolwiek współpracy z ZZZ, liderzy protestujących przyjęli oferowane ze strony „Trzech Zetów” wsparcie. W sytuacji, gdy kilka dni później Salomon Mełup ogłosił, że zamierza uruchomić fabrykę i przyjmuje chętnych do pracy, to właśnie ZZZ wystawił przed zakładem „pikiety strajkowe”, które uniemożliwiły wznowienie produkcji<sup>26</sup>. Protest w „Ardalu” ponownie nabrał dynamiki. Strajkujący wysunęli żądania podwyżki płac o 25% oraz postulat wypłaty wynagrodzeń za czas protestu. Ewidentne było przy tym, że całą akcją kierują już działacze ZZZ, nie zaś inicjatorzy strajku ze związków klasowych<sup>27</sup>.

Wraz z upływem czasu kierownictwo „Trzech Zetów” z coraz większą nadzieją obserwowało rozwój sytuacji w kresowym mieście. Prezes Związku osobiście zdecydował o wysłaniu do „Ardalu” Romana Biernackiego jako specjalnego emisariusza Centralnego Wydziału ZZZ. W najbardziej dramatycznym momencie ludzkich protestów robotniczych, to właśnie przybyły z Warszawy działacz stał się strajkowym liderem<sup>28</sup>.

Urodzony w 1909 r. Biernacki zrobił w ZZZ błyskotliwą karierę. W połowie lat trzydziestych był faktycznym zastępcą Szuriga w redakcji „Frontu Robotniczego”<sup>29</sup>. Biernacki należał też wówczas do czołowych publicystów sztandarowego pisma Związku.

<sup>24</sup> AAN, UWN, sygn. 975/18, k. 7, Sm za I 1936.

<sup>25</sup> AAN, Związek Związków Zawodowych w Polsce, sygn. 319/III–2, k. 1, Odezwa Miejskowej Rady Zawodowej ZZZ w Lidzie [I 1936].

<sup>26</sup> AAN, UWN, sygn. 975/18, k. 6, Sm za I 1936; Włod., *Przyczyny i przebieg...*, s. 3; J. M. [J. Mackiewicz], *Jak to wyglądało w Lidzie*, „Słowo” 1 marca 1936, nr 60, s. 1; *List tow. Rom. Biernackiego*, „Front Robotniczy” 15 marca 1936, nr 15, s. 6.

<sup>27</sup> AAN, UWN, sygn. 975/18, k. 21, Sm za luty 1936; *W Lidzie walczą robotnicy!*, „Front Robotniczy” 8 marca 1936, nr 14, s. 2.

<sup>28</sup> Wcześniej Biernacki był w podobnym charakterze wysyłany przez Moraczewskiego m.in. do Ostrowca na Kielecczyźnie: AAN, Urząd Wojewódzki Kielecki [dalej: UWK], sygn. 267/II–7, k. 9, Sm za I 1936.

<sup>29</sup> AAN, Akta Jędrzeja i Zofii Moraczewskich [dalej: AM], sygn. 71/II–243, k. 6–7, List R. Biernackiego do J. Moraczewskiego, 3 VII 1935.

Teksty jego autorstwa, pisane najczęściej pod pseudonimem „Roman German”, zawierające czytelne antyfaszystowskie przesłanie, wyróżniały się zarazem ze względu na kontekst, w jakim pojawiały się w nich odniesienia do komunizmu. Spośród różnych artykułów Biernackiego z 1935 r. szczególną uwagę zwracały te, w których autor ciepło wspominał Henri Barbusse’a, a także domagał się amnestii dla ogółu więźniów politycznych w Polsce<sup>30</sup>. Jakkolwiek trudno przesądzić, czy publicysta „Frontu Robotniczego” działał z inspiracji Komunistycznej Partii Polski, tego rodzaju podejrzania nie mogły się w kierownictwie ZZZ nie pojawić<sup>31</sup>. Zdaniem dobrze zorientowanego odnośnie wewnętrznych uwarunkowań w kierownictwie „Trzech Zetów” Janusza Rakowskiego, pełen „wielkiej naiwności i szlachetnego humanitaryzmu” Szurig skłonny był obawy przed komunistyczną infiltracją środowiska syndykalistów bagatelizować<sup>32</sup>. Z kolei Moraczewski, w zmienionych co prawda okolicznościach, gdy Biernackiemu groziło już wieloletnie więzienie, pośrednio przyznawał się do własnych obiekcji odnośnie osoby młodego działacza. „Długo badałem Biernackiego — pisał prezes ZZZ w liście do premiera Sławoja Felicjana Składkowskiego — nim zgodziłem się, by wypuścić go w teren. (...) Kilka parogodzinnych z nim rozmów pozwoliło mi stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że nigdy nie był komunistą, ani antypaństwowo nastawiony”<sup>33</sup>.

Wysłany do Lidy Biernacki kierował przeprowadzonym 27 lutego 1936 r. strajkiem powszechnym w mieście. Jakkolwiek w źródłach znaleźć można różne opisy wspomnianych wydarzeń, nie ulega kwestii, że zasięg akcji strajkowej był bardzo szeroki. Miasto zostało faktycznie sparaliżowane, poza urzędami państwowymi i elektrownią ustała praca. Na wiec w kinie „Era”, gdzie przemawiał Biernacki przybyły tłumy mieszkańców miasta. Po ulicach Lidy krążyły zorganizowane przez ZZZ patrole, a policja jedynie obserwowała przebieg zdarzeń. „Rozzuchwalone bandy bojówkarzy — ubolewał komentator konserwatywnego „Słowa” — zmusiły nie tylko wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, ale również prywatnych rzemieślników do zaniechania pracy. Nawet biedni szewcy, krawcy, drobni pracownicy, dorożkarze, nawet chłopcy, którzy z dworca noszą walizki zostali sterroryzowani i zmuszeni do opuszczenia swych placówek”<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> R. German [R. Biernacki], *Trzecia Rzesza*, „Front Robotniczy” 17 II 1935, nr 7, s. 3; tenże, *Henry [sic!] Barbusse*, „Front Robotniczy” 15 września 1935, nr 37, s. 5; tenże, *Amnestia*, „Front Robotniczy” 17 listopada 1935, nr 46, s. 3.

<sup>31</sup> W okresie radykalizacji ZZZ komunistyczna infiltracja Związku stała się faktem. Dyskusyjna pozostaje tu natomiast kwestia zasięgu tego zjawiska. Być może przesadna, niemniej bardzo symptomatyczna była ocena zawarta w notatce informacyjnej stołecznego Komisariatu Rządu pochodzącej już z maja 1936 roku. Jak odnotowywano we wspomnianym dokumencie, „większość sekretarzy ZZZ w poszczególnych okręgach stanowią młodzi ludzie, [...] zdradzający aż nadbyły wyraznie sympatie komunistyczne, zabarwione po wierzechu rzekomym patriotyzmem”: Archiwum Państwowe miasta stołecznego Warszawy, Komisariat Rządu na miasto stołeczne Warszawę, sygn. 206, k. 1, Notatka informacyjna, 7 maja 1936.

<sup>32</sup> J. Rakowski, *Zetowcy i pilsudczycy*, cz. III, „Zeszyty Historyczne” 1981, z. 56, s. 40.

<sup>33</sup> AAN, AM, sygn. 71/II-258, k. 141, J. Moraczewski, Memoriał do premiera [Składkowskiego], listopad 1936.

<sup>34</sup> *W Lidzie wycofano policję z ulic, zastąpiły ją posterunki z czerwonymi opaskami*, „Słowo” 29 lutego 1936, nr 59, s. 1.

O ile redakcja endeckiego „Dziennika Wileńskiego” opisywała lidzki strajk powszechny w podobnej tonacji<sup>35</sup>, to w ówczesnej prasie bynajmniej nie brakowało komentarzy utrzymanych w całkowicie odmiennej tonacji. Nie tylko w pismach komunizujących znaleźć można było sugestie, że „wszyscy ludzie pracy Lidy” spontanicznie poparli protest załogi „Ardalu”<sup>36</sup>.

Jeszcze w ostatnich dniach lutego 1936 r. Biernacki i inni działacze ZZZ podjęli próbę wywołania strajku w położonej nieopodal Lidy hucie szkła „Niemen”<sup>37</sup>. Protest w tym liczącym się w skali ogólnopolskiej przedsiębiorstwie wybuchł niebawem. Komitet strajkowy zażądał „podwyżek bardzo niskich płac” i bezwzględного respektowania ośmiogodzinnego dnia pracy. Jakkolwiek policja udaremniła plan okupacji huty, sytuacja w Lidzie i okolicach stawała się coraz bardziej dramatyczna<sup>38</sup>.

Przełomowy moment w czasie lidzkich strajków nastąpił 20 marca 1936 r., gdy aresztowano przebywającego wówczas w kresowym mieście Biernackiego. Zatrzymani przez policję zostali także inni przywódcy protestujących robotników z „Ardalu”, w tym czołowy działacz miejscowej organizacji ZZZ, Bronisław Malewski. Jak pisał z satysfakcją Józef Mackiewicz z redakcji „Słowa”, „smutne interregnum, podczas którego nie wiadomo było, kto rządzi miastem (...) zostało zlikwidowane”. Konserwatywny publicysta oceniał, że wobec zadziwiającej indolencji miejscowego starosty dopiero interwencja „władz zwierzchnich województwa nowogródzkiego” przyniosła „odprężenie sytuacji” na ulicach Lidy<sup>39</sup>. W reprezentującej odmienną opcję ideową innej wileńskiej gazecie, która w swoich dotychczasowych komentarzach sympatyzowała z protestującymi robotnikami, stwierdzano z kolei, że wobec zaistniałych okoliczności w „Ardalu” powszechne jest oczekiwanie na arbitraż rządowy<sup>40</sup>. Niechętna ZZZ, redakcja socjalistycznego „Robotnika” zauważała natomiast w kontekście aresztowania Biernackiego, że przeciwko działaczowi „Trzech Zetów” od dawna negatywną kampanię prowadziło środowisko wileńskich „żubrów”. Jak podkreślał anonimowy publicysta dziennika PPS, wszelkie naciski na prokuraturę są niedopuszczalne, a „wpływy konserwatywno-biurokratyczne w Wilnie” winny być wnikliwie zbadane<sup>41</sup>.

<sup>35</sup> *Co się dzieje w Lidzie?*, „Dziennik Wileński” 1 marca 1936, nr 59, s. 2.

<sup>36</sup> Włod., *Przyczyny i przebieg...*, s. 3; *Strajk w Lidzie. Niestłuchane prowokacje dyrekcji „Ardalu”*, „Robotnik” 5 marca 1936, nr 72, s. 2; J. Putrament, *Ardal walczy — strajk generalny w Lidzie*, „Po Prostu” 5 marca 1936, nr 15, s. 9–10.

<sup>37</sup> AAN, UWN, sygn. 975/18, k. 27, Sm za luty 1936.

<sup>38</sup> *Strajk w hucie szklanej „Niemen”*, „Kurier Wileński” 3 marca 1936, nr 62, s. 10; *Strajk w hucie Niemen trwa*, „Kurier Wileński” 13 marca 1936, nr 72, s. 10; J. M. [J. Mackiewicz], *Prawdziwe oblicze i nieprawdopodobne wyczyny ZZZ w Niemnie*, „Słowo” 15 marca 1936, nr 74, s. 3; R. Biernacki, *W hucie „Niemen” wybuchł strajk*, „Front Robotniczy” 15 marca 1936, nr 15, s. 3.

<sup>39</sup> J. [J. Mackiewicz], *Załamanie wywrotowej akcji ZZZ*, „Słowo” 26 marca 1936, nr 85, s. 6.

<sup>40</sup> *Sytuacja w „Ardalu” i „Niemnie”*, „Kurier Wileński” 24 marca 1936, nr 83, s. 7; Włod., *Kto im każe bronić?*, „Kurier Wileński” 25 marca 1936, nr 84, s. 6.

<sup>41</sup> *W Lidzie. Po strajku w „Ardalu”*, „Robotnik” 28 marca 1936, nr 102, s. 2. Zob. też: *W Lidzie. Po strajku w „Ardalu”*, „Robotnik” 11 kwietnia 1936, nr 121, s. 3.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że istotny wpływ na dalszy rozwój wydarzeń w Lidzie miała ogólna sytuacja w kraju. W całej Polsce potężnym echem odbiły się wypadki krakowskie z 23 marca 1936 r., kiedy to w czasie walk ulicznych toczonych między robotnikami a policją zginęło osiem osób a kilkadziesiąt odniosło poważne obrażenia<sup>42</sup>. W tym kontekście dążenie władz do tego, by szybko „wygasić” inne ogniska robotniczych protestów nie może dziwić.

Porozumienie o zakończeniu strajku w największej lidzkiej fabryce podpisano w obecności starosty Józefa Czuszkiewicza jeszcze pod koniec marca 1936 r. Właściciel „Ardalu” zgodził się na drobne ustępstwa, a ściślej rzecz biorąc, obiecał podwyżki dla najniższej uposażonych. Ustalono też, że pierwszeństwo w przyjmowaniu do pracy będą miały osoby zatrudnione w zakładzie przed 28 grudnia 1935 r.<sup>43</sup> Ostro krytykujący wcześniej Mełupa „Kurier Wileński” konstatawał, że na przyszłość „kierownicy strajku” powinni „wstrzegać się skrajnych żądań w dziedzinie płac, bo mogą bezwiednie oddać wielką przysługę fabrykom konkurencyjnym z pokrewnej branży z innych terenów, (...) posługującym się droższym robotnikiem”<sup>44</sup>. Cytowany wyżej J. Mackiewicz wyrażał nadzieję, że podobne wydarzenia jak te z 27 lutego 1936 r. już się w Lidzie nie powtórzą, gdyż wobec fiaska strajku „zainteresowanie demagogicznymi frazesami przywódców ZZZ zmalało niepomierne”<sup>45</sup>.

W ocenie działaczy „Trzech Zetów” aresztowanie Biernackiego ewidentnie miało na celu rozbięcie „jednolitego frontu proletariatu” w kresowym mieście. Jak stwierdzano w komentarzu jednego z pism ZZZ: „Tow. Roman Biernacki stał bowiem na czele komitetu strajkowego w Lidzie i dzięki jego głównie wysiłkom i pracy ardalowcy trwali na posterunku”<sup>46</sup>. W obronie młodego działacza Związku bardzo zdecydowanie stanął Moraczewski. Prezes ZZZ brutalnie zaatakował prokuratora, który wydał nakaz aresztowania<sup>47</sup>. W pisanych z pasją artykułach były premier wprost zarzucał Oktawianowi Klassie wysługiwanie się łamiącym podstawowe prawa pracownicze fabrykantom<sup>48</sup>.

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Lidzie „sprawa Biernackiego” (sądzono też Malewskiego) znalazła się w drugiej połowie kwietnia 1936 r.<sup>49</sup> W sentencji aktu oskarżenia stwierdzano, że podczas wiecu w kinie „Era” (w dn. 27 lutego tego roku) emisariusz Centralnego Wydziału ZZZ „pochwalał zbrodnię stanu, polegającą na usiłowaniu do-

<sup>42</sup> Na temat genezy, przebiegu i bezpośrednich konsekwencji wydarzeń krakowskich zob.: T. Marszałkowski, *Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918–1939*, Kraków 2006, s. 340–365.

<sup>43</sup> AAN, UWN, sygn. 975/18, k. 40, Sm za III 1936; *Strajk powszechny w Lidzie*, „Kurier Wileński” 26 III 1936, nr 85, s. 2; „Ardal” w Lidzie. *Zakończenie strajku*, „Robotnik” 27 marca 1936, nr 101, s. 1.

<sup>44</sup> Włod., *Dlaczego Lida strajkowała*, „KW” 27 marca 1936, nr 86, s. 5.

<sup>45</sup> J. [J. Mackiewicz], *Załamanie wywrotowej...*, s. 5–6.

<sup>46</sup> Od Wydawnictwa, „Front Młodych” 5 kwietnia 1936, nr 4, s. 1.

<sup>47</sup> J. Moraczewski, *Dzielną prokurator*, „Front Robotniczy” 29 marca 1936, nr 17, s. 2.

<sup>48</sup> Szerzej zob.: J. Gołota, *Jędrzej Moraczewski (1870–1944). Pierwszy premier II Rzeczypospolitej*, Ostrołęka 2002, s. 399–400.

<sup>49</sup> J. M. [J. Mackiewicz], *Dziś proces Biernackiego o wicherzenia lidzkie*, „Słowo” 23 kwietnia 1936, nr 111, s. 3.



konania przemocą zmiany ustroju Państwa Polskiego”. Biorąc pod uwagę fakt, że jeszcze do niedawna centrala kierowana przez Moraczewskiego powszechnie uchodziła za część obozu sanacji wspomniany zarzut brzmiał szokująco. Przeciwno Biernackiemu świadczyć miały też jego publiczne wypowiedzi podczas wystąpienia w osadzie Niemien na początku marca 1936 r.<sup>50</sup>

Przebieg procesu od początku obfitował w zaskakujące wydarzenia. Gdy Biernackiemu okazano odpisy wyroków sądowych, z których wynikało że był on w przeszłości wielokrotnie karany za pospolite przestępstwa, działacz ZZZ przyjął zdumiewającą linię obrony. Biernacki tłumaczył, że przypisywane mu czyny w rzeczywistości popełnił jego brat bliźniak. Lidzki Sąd przerwał rozprawę „w celu ustalenia identityczności i poprzedniej karalności Romana Biernackiego”<sup>51</sup>. Po wznowieniu procesu oskarżony przyznał się do „szeregu pospolitych kradzieży, fałszerstw i oszustw, za które był karany w swoim czasie więzieniem”<sup>52</sup>. Komentując fakt, że Biernacki ma za sobą „bogatą przeszłość kryminalną”, publicysta „Kuriera Wileńskiego”, a więc pisma dotąd raczej przychylnego ZZZ, podkreślał że wysłannik Moraczewskiego do Lidy był w przeszłości zatrzymywany także „pod zarzutem należenia do komunistycznej partii”. Wspomniany autor zastanawiał się przy tym w jaki sposób Biernacki „zdołał zająć bądź co bądź dość odpowiedzialne stanowisko w ZZZ i ukryć przed kierownikami tego związku swoją przeszłość”<sup>53</sup>. Zaskakujący zwrot akcji w czasie procesu skłonił publicystę konserwatywnego „Słowa” do stwierdzenia, że „główny wódz ZZZ” podczas strajku w „Ardalu” zasługuje na miano „terrorysty, komunisty i przestępcy kryminalnego”<sup>54</sup>. Endecki „Dziennik Wileński” pisał w tym kontekście o „praniu brudów w sanacyjnym ZZZ”<sup>55</sup>.

Ogłoszony 12 maja 1936 r. wyrok, skazujący Biernackiego na trzy lata więzienia, był szokująco surowy<sup>56</sup>. Formalnie rzecz biorąc, Sąd Okręgowy w Lidzie wziął pod uwagę

<sup>50</sup> (w), *Brat fikcja czy z krwi i kości? Sensacja sprawy Biernackiego*, „Kurier Wileński” 24 kwietnia 1936, nr 112, s. 6. Swoje wystąpienie na wiecu w kinie „Era” Biernacki miał zakończyć okrzykiem: „Niech żyje rewolucyjna, czerwona, robotnicza Lida”.

<sup>51</sup> Ibidem; J. M. [J. Mackiewicz], *Brat z wrojenia lidera ZZZ*, „Słowo” 24 kwietnia 1936, nr 112, s. 1.

<sup>52</sup> (w), *Rozwiana legenda o bliźniaku. Biernacki przyznał się do kryminalnej przeszłości*, „Kurier Wileński” 7 maja 1936, nr 125, s. 5. Por. też: J. M. [J. Mackiewicz], *Komunista, złodziej i fałszerz na czele akcji ZZZ, tolerowanej przez starostę lidzkiego Czuszkiwicz*, „Słowo” 7 maja 1936, nr 125, s. 1.

<sup>53</sup> (w), *Echa strajków w „Ardalu” i „Niemnie”. Proces Biernackiego i Malewskiego*, „Kurier Wileński” 8 maja 1936, nr 126, s. 6.

<sup>54</sup> J. M. [J. Mackiewicz], *Wspólny front terroru ZZZ z komunistami*, „Słowo” 8 maja 1936, nr 126, s. 1. Organ wileńskich „żubrów” konsekwentnie traktował sprawę Biernackiego jako istotny argument przeciwko ostro zwalczanemu na łamach „Słowa” ZZZ: Cat [S. Mackiewicz], *Za dużo nieprawości...*, „Słowo” 8 kwietnia 1936, nr 98, s. 1; tenże, *Roman Dmowski, ZZZ, „Robotnik”*, „Słowo” 15 kwietnia 1936, nr 103, s. 1; J. M. [J. Mackiewicz], *Zniżki kolejowe dla kryminalisty i wywrotowca*, „Słowo” 10 maja 1936, nr 128, s. 3.

<sup>55</sup> *Pranie brudów w sanacyjnym ZZZ*, „Dziennik Wileński” 8 maja 1936, nr 125, s. 7. Por. też: „*Na losie robotnika nic mi nie zależy*”. *Dalszy ciąg rozprawy ZZZ*, „Dziennik Wileński” 9 maja 1936, nr 126, s. 2.

<sup>56</sup> *Delegat ZZZ Biernacki skazany na 3 lata więzienia*, „Słowo” 15 maja 1936, nr 133, s. 5. Malewskiego skazano w pierwszej instancji na dwa lata pozbawienia wolności: *Biernacki i Malewski skazani na więzienie*, „Kurier Wileński” 14 maja 1936, nr 132, s. 6.

fakt, że emisariusz Centralnego Wydziału ZZZ był wcześniej karany za przestępstwa kryminalne, a także dwukrotnie aresztowany pod zarzutem propagowania komunizmu. W istocie jednak, trudno było odczytywać zasądzoną karę inaczej aniżeli jako czytelny sygnał skierowany przez sanacyjne władze do kierownictwa „Trzech Zetów”. Tak też „sprawę Biernackiego”, która bynajmniej się nie zakończyła — natychmiast złożone zostały apelacje — potraktował Moraczewski, dodatkowo poczuwający się chyba do osobistej odpowiedzialności za skazanego działacza. Kolejne publicystyczne wypowiedzi byłego premiera — wymierzone m.in. w redaktora „Słowa”, Stanisława Mackiewicza — miały doprowadzić do finału w postaci zaskarżenia Moraczewskiego do sądu<sup>57</sup>. Sam Biernacki, w liście napisanym 19 lipca 1936 r. z więzienia w Lidzie, zapewniał „Towarzysza Prezesa”, iż ma „całkowite przeświadczenie”, że działania podjęte w „Ardalu” i „Niemień” były „zgodne z ideologią ZZZ, a nie przeciwne prawu”<sup>58</sup>.

Precedensowa sprawa potraktowania „akcji bezpośredniej” kierowanej przez znanego aktywistę Związku Związków Zawodowych w kategoriach działalności antypaństwowej, w dramatyczny sposób stawiała przed kierownictwem ZZZ pytanie o wybór dalszej strategii działania. Jak pokazały wydarzenia kolejnych miesięcy, Szurig i Moraczewski nie zamierzali uwzględnić adresowanego do nich „ostrzeżenia”, nadal też nie brakowało chętnych do tego, by organizować spektakularne akcje strajkowe<sup>59</sup>. W samej Lidzie organizacja przeżywała jednakże ewidentny kryzys. „Wskutek nieudanych strajków ZZZ w Lidzie stracił na popularności” — oceniali w lipcu 1936 r. pracownicy Urzędu Wojewódzkiego Nowogródzkiego<sup>60</sup>. W tym samym sprawozdaniu podkreślano, że długotrwały protest w hucie szkła „Niemen” „uległ zupełnej likwidacji bez żadnych korzyści materialnych dla strajkujących robotników”<sup>61</sup>.

„Sprawa Biernackiego” znalazła swój finał sądowy jesienią 1936 r., w sytuacji gdy ZZZ wyraźnie już zajmował opozycyjne wobec władz stanowisko, a zaangażowanie centrali podczas akcji strajkowych osiągnęło swoje maksimum<sup>62</sup>. Tym razem rozprawa toczyła się przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie. Wyrok jaki zapadł był isticie drakoński.

<sup>57</sup> J. Moraczewski, *Jeszcze o strajku w Niemnie*, „Front Robotniczy” 28 czerwca 1936, nr 34, s. 5; tamże, *Radziwiłłowski oficjalista*, „Front Robotniczy” 1 grudnia 1936, nr 59, s. 1. Jesienią 1937 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie (w pierwszej instancji sprawę rozpatrywał Sąd w Wilnie) skazał Moraczewskiego na symboliczną karę miesiąca aresztu, zawieszając jej wykonanie na dwa lata: J. Gołota, dz. cyt., s. 400–401.

<sup>58</sup> AAN, AM, sygn. 71/I–133, k. 90–90a, List R. Biernackiego do J. Moraczewskiego, 19 lipca 1936.

<sup>59</sup> Por. np.: AAN, UWK, sygn. 267/II–7, k. 84v., Sm za V 1936; *Okupacja huty szkła w Zawierciu*, „Front Robotniczy” 12 lipca 1936, nr 36, s. 4; *Strajk okupacyjny we Włocławku*, „Front Robotniczy” 26 lipca 1936, nr 38, s. 5.

<sup>60</sup> AAN, UWN, sygn. 975/18, k. 68v., Sm za VI 1936.

<sup>61</sup> Tamże, k. 72.

<sup>62</sup> Zob. np.: AAN, Międzynarodowe Organizacje. Konferencje i Kongresy, sygn. 455/I–2, k. 84–87, *Rapport sur la situation syndicale en Pologne, październik 1937; Kilka godzin z „okupantami”*, „Front Robotniczy” 6 października 1936, nr 48, s. 6; *Walka podjęta*, „Front Robotniczy” 13 października 1936, nr 50, s. 1.

Uznając związki młodego aktywisty ZZZ z komunistami za udowodnione, Biernackiemu podwyższono karę z trzech do ośmiu lat więzienia, dodatkowo zasądając późniejsze skierowanie lidera strajku w Lidzie do „zakładu dla niepoprawnych”. W praktyce oznaczało to, że Biernacki będzie mógł wyjść na wolność najwcześniej po 13 latach<sup>63</sup>. O tym, że cała sprawa odbiła się silnym echem w całej Polsce świadczyć mogą liczne komentarze prasowe. Warto zwrócić uwagę, że publicyści z kręgu opozycyjnej prawicy szczególnie mocno akcentowali przy tej okazji fakt, iż liderem strajku w Lidzie okazał się z ramienia prorządowej do niedawna organizacji człowiek „karany za dezercję, za komunizm i terror”<sup>64</sup>.

Raz jeszcze należy podkreślić, że wyrok wileńskiego Sądu był przede wszystkim czytelnym sygnałem dla kierownictwa ZZZ, tym bardziej że jako świadek obrony występował podczas rozprawy w Wilnie Szurig. Emocjonalna reakcja na „morderstwo sądowe” popełnione na Biernackim, niedwuznaczne groźby dalszej radykalizacji „Trzech Zetów”, formułowane przez Moraczewskiego w liście do premiera Składkowskiego, wskazywały, że grupa przywódcza Związku Związków Zawodowych zdecydowana jest na otwartą konfrontację z obozem rządzącym<sup>65</sup>.

Postępująca radykalizacja ZZZ miała miejsce jeszcze w kolejnych miesiącach, czemu towarzyszyło jednakże załamanie wpływów organizacji w skali całego kraju. Odbywający się w marcu 1937 r. III Kongres Związku stanowił tu istotną cezurę. W reakcji na podjęte przez obradujących w Warszawie działaczy uchwały nastąpił inspirowany przez władze rozłam. Do końca 1937 r. ZZZ utracił zapewne około połowy członków. Dalszego rozpadu centrali — z różnych zresztą względów — nie udało się powstrzymać także później. U progu II wojny światowej Związek Związków Zawodowych nie odgrywał już w Polsce żadnej istotnej roli, wegetując na marginesie sceny politycznej<sup>66</sup>.

Lida nie okazała się wyjątkiem na tle innych ośrodków, w których ZZZ jeszcze na początku 1936 r. był liczącą się organizacją. W sprawozdaniu sytuacyjnym ze stanu bezpieczeństwa za maj 1937 r. pracownicy Urzędu Wojewódzkiego Nowogródzkiego nie pozostawiali wątpliwości, że radykalne organizacje związkowe nie stanowią w kresowym mieście istotnego zagrożenia dla porządku publicznego. Jak stwierdzano: „Działalność związków zawodowych na terenie m. Lidy i powiatu obecnie osłabła zarówno w ZZZ, jak i w związkach klasowych, a to z braku przywódców ruchu zawodowego, jak i ogół-

<sup>63</sup> Włod., *Biernacki skazany na 8 lat więzienia i na zakład dla niepoprawnych*, „Kurier Wileński” 15 listopada 1936, nr 314, s. 8; Z. A. [Z. Andruszkiewicz], *Komunista i złodziej na czele akcji ZZZ*, „Słowo” 15 listopada 1936, nr 314, s. 3; Cat [S. Mackiewicz], *Za to nikt nie jest odpowiedzialny*, „Słowo” 16 listopada 1936, nr 315, s. 1. W przypadku Małewskiego Sąd Apelacyjny w Wilnie utrzymał wyrok z pierwszej instancji.

<sup>64</sup> Zob. przykładowo: *Przywódca ZZZ kryminalistą i komunistą*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 18 listopada 1936, nr 317, s. 2; *Kryminalista działaczem ZZZ. Działal według instrukcji inż. Moraczewskiego*, „Wzajemna Pomoc” 15 grudnia 1936, nr 12, s. 4.

<sup>65</sup> AAN, AM, sygn. 71/II–258, k. 142–144, J. Moraczewski, *Memoriał...*; J. Moraczewski, *Wyrok sądu w sprawie Biernackiego*, „Front Robotniczy” 24 listopada 1936, nr 58, s. 4.

<sup>66</sup> Na ten temat zob.: S. Ajzner, dz. cyt., s. 282–293, 307–325, 357–424.

nego niezadowolenia wśród robotników z nieudanych, a długo trwających strajków”<sup>67</sup>. W kolejnych miesiącach zaznaczyły się wśród części ludzkich działaczy „Trzech Zetów” tendencje do „niezależnienia się od centrali ZZZ i grawitowanie w kierunku sektora robotniczego OZN”<sup>68</sup>. Na początku 1939 r. niektórzy spośród nielicznych lojalnych jeszcze w Lidzie wobec Moraczewskiego działaczy przeszli do związków klasowych<sup>69</sup>. Lidzki ZZZ nie uległ wprawdzie likwidacji, ale w ostatnich miesiącach przed wojną przypominał raczej klub dyskusyjny aniżeli masową organizację robotniczą<sup>70</sup>.

Strajki w Lidzie z przełomu 1935 i 1936 r. były dla biorących w nich udział osób raczej smutnym doświadczeniem. Przejmujący kontrolę nad ZZZ syndykaliści nie osiągnęli tu żadnych politycznych zysków. W dłuższej perspektywie czasowej organizacja — jak wspomniano wyżej — systematycznie traciła wpływy, tak w Lidzie jak i w całej Polsce. Robotnicy z „Ardalu” i „Niemna” też niczego realnie nie wygrali. Zapewne wielu z nich utwierdziło się w przekonaniu, że w sytuacjach konfliktowych, to fabrykanci postawią ostatecznie na swoim. Być może do pewnego stopnia o sukcesie mogły mówić władze. Ostatecznie to arbitraż rządowy zakończył spektakularny strajk w „Ardalu”. Równocześnie jednak warunki owego arbitrażu trudno uznać za kompromisowe. W istocie była to raczej honorowa kapitulacja strajkujących. Znamienny wydaje się komentarz anonimowego publicyście „Życia Nowogródzkiego”, który w połowie czerwca 1936 r. pisał na temat sytuacji w „Ardalu”: „Jak słyhać, fabrykanci nie dotrzymują warunków arbitrażu i szykanują swych robotników, wśród których w związku z tym istnieje poważne niezadowolenie i wzburzenie umysłów”<sup>71</sup>. O tym, iż wnioski autora nie były bezpodstawne świadczą też informacje pochodzące z innych źródeł<sup>72</sup>. W Lidzie nie zapanowała idylla, co jest zresztą stwierdzeniem dość oczywistym dla każdego badacza skomplikowanych dziejów II Rzeczypospolitej.

Warto może jeszcze dodać, że podjęte starania o kasację wyroku w sprawie Biernackiego przyniosły ostatecznie efekt<sup>73</sup>. Młody działacz ZZZ nie został jednakże podczas kolejnej rozprawy sądowej uniewinniony lecz skazano go na pięć lat więzienia<sup>74</sup>.

<sup>67</sup> AAN, UWN, sygn. 975/20, k. 45, Sm za maj 1937.

<sup>68</sup> AAN, UWN, sygn. 975/20, k. 103, 106v., Sm za listopad 1937.

<sup>69</sup> AAN, UWN, sygn. 975/27, k. 7, Sm za styczeń 1939.

<sup>70</sup> AAN, UWN, sygn. 975/27, k. 47–47v., Sm za kwiecień 1939.

<sup>71</sup> *Życie Lidy*, „Życie Nowogródzkie” 14 czerwca 1936, nr 7, s. 7.

<sup>72</sup> AAN, UWN, sygn. 975/18, k. 107, Sm za październik 1936; *PAT*, „Ardal” i robotnicy, „Kurier Wileński” 11 XI 1936, nr 310, s. 4.

<sup>73</sup> „Nie wiem — pisała w liście do prezesa ZZZ matka Biernackiego — czy już Pan Minister wie, że Sąd Najwyższy uchylił wyrok II instancji. Tak, że sprawa Romana po raz trzeci znajdzie się w Sądzie Apelacyjnym”: AAN, AM, sygn. 71/I–134, k. 4, List M. Szyszko-Biernackiej do J. Moraczewskiego, 8 I 1938.

<sup>74</sup> AAN, AM, sygn. 71/I–134, k. 203–203v., List M. Szyszko-Biernackiej do J. Moraczewskiego, 27 lipca 1939.